

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATY: Miesięcznik z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czecho-wo-wa w Pozostawie (Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206).
Kłopot „Goniać Czestochowski”, ul. Fanny Marji 24. — Telefon nr. 2958.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. F. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 65.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Recepty nadesłanych redakcji nie wraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz nagłosowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamieszkołe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłona, fantazyjne, syrovne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Trzysta dni Roosevelta

Inauguracja sesji kongresu zamyka okres pierwszych 300-u dni działalności Roosevelta w dziedzinie polityczno-gospodarczej. Bilans tej działalności przedstawia się bardzo niejednoznacznie i objętych wydarzeń, wytykających się z zupełnie sprzecznych i krzyżujących się ze sobą zarządzeń.

Pierwsze 100 dni z okresu rządów Roosevelta znamionowały poważne sukcesy. Inicjatorom odbudowy gospodarczej udało się opanować i przełamać głęboką niewiarę w możliwość poprawy. Wówczas nastąpiło silne ożywienie, które zatrzymało się jednak w okresie następnym 200 dni. Spadły wtedy ceny produkcji i obniżył się poziom cen. Wzrosły zato wydatki państwa, zwiększając jego zadłużenie. Ale i dzisiaj, tak jak na wiosnę ub. r., Roosevelt z niesłabnącą energią dąży do odbudowy gospodarczej, do redukcji bezrobocia, do zwiększenia rentowności w przemyśle i oddłużenia farmerów. Jeżeli nawet cały szereg poczyniń nie wiąże się ze sobą w jedną skryształizowaną całość, to jednak stanowisko Roosevelta jest w dalszym ciągu niezachwiane. Ma on za sobą szerokie masy oraz lwia część członków kongresu. Opierając się na tych czynnikach, zamierza Roosevelt podjąć grę o wielką stawkę i rozwiązać te problemy strukturalne, które dotąd pozostały tylko w sferze teorii.

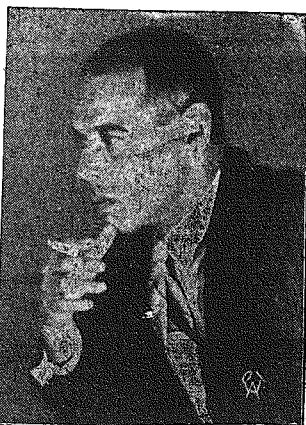
Do zagadnień takich zaliczyć należy za gładniczy problem: autarkistyczna czy ogólnie światowa orientacja gospodarcza Ameryki? W tej dziedzinie wśród najbliższych współpracowników Roosevelta panują poważne rozbieżności poglądów, które re zamierza Roosevelt w najbliższej przyszłości usunąć i skonkretyzować.

Drugim zagadnieniem pozostaje w dalszym ciągu problem waluty. Dolar „gumowy”, dolar „klebaniany” — oto dwa złowiębie pojęcia ukute ostatnio przez Roosevelta dotyczące dolara „towarowego”. Mówi on przeciwko o konieczności osiągnięcia poziomu cen z 1926 r. Oznacza to najwyższy poziom cen okresu powojennego, przekraczający ceny z r. 1913 o blisko 50 proc. Jeżeli więc Roosevelt chce zmniejszyć rozpiętość cen i przywrócić stosunki z lat 1909 — 1914, wówczas należałoby stwierdzić, że udało mu się to już częściowo osiągnąć.

Wreszcie ostatni problem, który wymaga jaknajprędzszego rozwiązania obejmują zagadnienia finansowania olbrzymich robót publicznych i pomocy dla bezrobotnych: Pokrycie tych wydatków, sięgających zawrotnych wprost sum, miało się opierać na pożyczkach wewnętrznych oraz na działalności Refico (Reconstruction Finance Corporation). Jakkolwiek Refico przynajmniej dotychczas rozporządzało tylko temi środkami finansowymi, których rząd mu dostarczył, to jednak w ub. półroczu hasłem finansjery amerykańskiej było: „Refico płaci za wszystko”. Ten problem pokrycia miliardowych wydatków nie uwydatnił się dotąd bardziej tylko z tego powodu, iż dotychczasowe faktyczne wydatki wyniosły zaledwie ułamek sum preliminowanych: Tak więc z kwoty przeszło 3 miliardów dolarów, przeznaczonych na roboty publiczne, wydatkowano do końca grudnia 1933 r. zaledwie 300 milionów. Coprawda w pierwszych tygodniach stycznia r.b. tempo wydatków na ten cel wydatnie wzrosło. W szczególności na zatrudnienie bezrobotnych oraz na pomoc dla nich wydano przeszło 200 milionów dolarów. W tym celu administracja robót publicznych utworzyła nową organizację t. zw. Civic Works; która płaci 4 milionów bezrobotnych stawki minimalne, ustalone w kodeksach pracy poszczególnych przemysłów. W otoczeniu prezenta problem finan-

sowania robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych oraz dla dalszego ożywienia życia gospodarczego dyskutowany jest ostatnio. Tam właśnie powstał szereg koncepcji, zmierzających do zasadniczego rozwiązania tych problemów. Środki finansowe, jakie rząd posiada na ten cel, wystarcza zaledwie do pierwszych dni lutego. Wówczas też powstanie konieczność pokrywania wydatków na cele walki z bezrobociem z pieniędzy państwowych; co pociągnęłoby za sobą w ostatecznym wyniku dalszą emisję pieniądza papierowego.

Te zasadnicze problemy; które w okre-



Laureat nagrody Polskiej Akademii Literatury. Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dn. 22 b. m. przyznała nagrodę „Dla młodych” Michałowi Choromańskiemu, za powieść „Zadźrość i Medycyna”.

Michał Choromański urodził się w r. 1904 w Elizawiegradzie, dzieciństwo i młodość spędził w Rosji. W czasie rewolucji przechodził wyjątkowo twarde, chwilkami straszliwa odsyd. Głód, bezdomność, choroba, śmierć, zagładzająca wie-

się pierwszych 300 dni działalności predenckiej Roosevelta nie znalazły zasadniczego rozwiązania, stanowiąc będą punkt ciężkości jego prac w najbliższym okresie czasu. Już dzisiaj zaczyna krystalizować się przyszły plan gospodarczy, zwłaszcza w dziedzinie finansowej. Punktem centralnym tego planu jest przejęcie przez skarbu całkowitego zapasu złota znajdującego się w posiadaniu Federal - Reserve Banków, a równocześnie oficjalne obniżenie zawartości złota w dolarze, czyli innymi słowy dewaluacja dolara, zapewne do 60 proc. jego dawnej wartości w złocie. Dzięki temu zarządzeniu Roosevelt spodziewa się zyskać dla skarbu państwa około 3 miliardów dolarów, co pozwoliłoby na finansowanie dalszej akcji „odbudowy gospodarczej”.

Kam. — kilkakrotnie w oczu, szpitalne, ciężkie operacje, oto dotkliwa szkoła życia, którą Choromański przechodził. Jednocześnie zaczyna się jego działalność literacka — ale narazie w języku rosyjskim. W 1920 r. wydał „Antologię Poetów Polskich” w tym języku, przetłumaczył również na rosyjski „Laur Olimpijski” Wierzyńskiego (w roku 1929).

Do kraju wrócił dopiero 1924 r. Debiutowe w Polsce opowiesi p.t. „Biali Bracia” (1931), która spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem krytyki, a w następnym roku wydał powieść „Zadźrość i medycyna”, która przyniosła mu szybko zasłużony rozgłos. Pierwszy nakład tej powieści rozszedł się w przeciągu 5 tygodni.

Odniesienie autora „Zadźrości i Medycyny” pierwszą nagrodą Akademii Literatury spotka się niewątpliwie z ogólnym aplauzem, zanim bowiem w jury Akademii został podany do wiadomości, wskazywano powszechnie na M. Choromańskiego, jako na najpoważniejszego, a nawet jedynego kandydata do tej nagrody. Dawno już bowiem jeden autor tak brzytówco i g. miejsca nie zdrabiał sobie wtyłnego miejsca w literaturze, żaden nie zebrał tak prawie jednomyślnie entuzjastycznych recenzji i takiego powodzenia u czytelników.

Michał Choromański należy do najbardziej pracowitych naszych pisarzy. Po rocznym pobycie w sanatorium w Szwajcarii wrócił w bieżącym miesiącu do kraju i obecnie w Zakopanem, gdzie stale mieszka, opracowuje do druku wspomnianą powieść, również na temat powieści p.t. „Szpital Czerwonego Krzyża”, która ukazuje się prawdopodobnie w maju b. roku oraz pisze nową powieść, na inny zgola temat p.t. „Schiadani wód”. W bieżącym zaś tygodniu ukaza się „Opowiadania dwuznaczne”, składające się z czterech opowiadań.

Doniesie uchwały Akademii Literatury

Miejsca w Akademii będą oznaczone nazwiskami wielkich pisarzy.

Warszawa. — W ciągu trzech dni ostatnich toczyły się obrady Polskiej Akademii Literatury. W obradach brali udział wszyscy akademicy za wyjątkiem Rostworowskiego, który nadesłał jedynie pisemny referat.

Opracowano projekt regulaminu nagrody Akademii „Dla młodych” i przesłano do zatwierdzenia ministrowi W. R. i O. P. Powołano specjalną komisję propagandy czytelnictwa. Prof. Juliusz Kleiner wystąpił z wnioskiem wydania nieznanych li stów Zeromskiego. I w tej sprawie powołano specjalną komisję.

Kaden-Bandrowski wystąpił z wnioskiem uczczenia po wieczne czasy wielkich niezłych pisarzy polskich przez nazwanie ich nazwiskami 15-tu miejsc w Polskiej Akademii Literatury, w czym za manifestuje Akademia łączność z wielką tradycją literatury. Wnioskodawca wyłącza największe, nietykalne, jego zdaniem nazwiska w literaturze polskiej, jak Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, które winna uczcić Akademia w inny sposób. Natomiast przedstawił listę pisarzy, w której wymienił nazwiska od Reya i Kochanowskiego począwszy a skończywszy na Wyspiańskim i Zeromskim.

Z objęciem miejsc przez obecnych i następnych akademików łącząby się obowiązkiem wygłoszenia referatu o poprzedniku, co stworzyłoby swojego rodzaju historię literatury, pisaną przez pisarzy o pisarzach. Wniosek ten po dyskusji uchwalono, przekazując powtórnie rozpa-

trzezenie następnemu posiedzeniu Akademii

Prezes Sieroszewski wystąpił z wnioskiem uczczenia 100-nej rocznicy wydania „Pana Tadeusza”, przypadającej na rok bieżący.

Nawiązanie oficjalnego kontaktu z akademją francuską i belgijską powierzono Juljuszowi Kadenowi - Bandrowskiemu, który jeszcze w b. m. złożył oficjalne wizyty w Paryżu i Brukseli.

Sekretarza generalnego zastępować będzie w czasie jego nieobecności w kraju Piotr Choynowski. Postanowiono poza tem nawiązać pisemny kontakt z szeregami akademii zagranicznych.

Wreszcie uchwalono poczynić starania u wojewody wołyńskiego o ustanowienie dorocznej nagrody literackiej im. Antonie

go Malczewskiego dla poety z Kresów Wschodnich.

Przed zakończeniem posiedzenia uchwalono zająć się sprawą przeniesienia zwłok Norwida ze wspólnego grobu do własnego grobowca.

Ruch monarchistyczny w Niemczech.

Berlin. — Wzrastający z błyskawiczną szybkością ruch monarchistyczny nie pokoi wiele czynników rządowe i przywódców partii narodowo-socjalistycznej, Niema prawie dnia, aby któryś z przedstawicieli oficjalnych nie wypowiedział się publicznie przeciwko „kreciej robotce reakcji”.

Minister Frick w mowie swej w Weimarze rzucił „ostre ostrzeżenia” pod adresem tych, którzy uważają moment obecny za odpowiedni do wytaczania kwestii: „Republika czy monarchia”, a wszak że kwestia ta dziś już nie istnieje. Hitler i jego współpracownicy walczą będą do upadłego o utrzymanie się na stanowisku, na które Opatrzność ich powołała” oświadczył mówca.

Sąd honorowy w acherze Stawiskiego.

Paryż. — Obradujące pod przewodnictwem b. premiera Herriota reprezentacje grupowań lewicowych wypowiedziały się zgodnie przeciwko wnioskowi dep. Ybernerey'a o powołanie parlamentarnej komisji śledczej dla zbadania afery Stawiskiego.

Koła polityczne przypuszczają, że premier Chautemps domagać się będzie w imieniu rządu utworzenia sądu honorowego dla rozpatrzenia sprawy. Według oświadczenia, złożonego przez premiera przedstawicielom prasy, sąd ten stanąłby ponad partiami politycznymi i składałby się z wybitnych osób. Tego rodzaju załatwienie sprawy pozwoliłoby uniknąć niepotrzebnego rozgłosu i rozmywania skandalu.

Przerwa w rokowaniach francusko-niemieckich.

Paryż. — Odpowiedź niemiecka na memorandum francuskie czyni niemożliwe dalsze rokowania na temat demobilizacji lub rozbrojenia. Zasadnicze stanowisko Berlina zbyt daleko odbiega od punktu widzenia francuskiego, aby można było marzyć o możliwości jakiegokolwiek zbliżenia, to też Paryż zamierza zrezygnować z dalszych układow z Berlinem. Głos mają teraz Londyn i Rzym. W zależności od tego, co wymyśli Mussolini i Mac Donald, zależeć będą dalsze posunięcia na szachownicy międzynarodowej. Sam fakt arbitrażu angielsko-rosyjskiego, którego domagał się Hitler, nastraja minorowo francuskie koła polityczne. Należy sobie otworzyć powieścić, że sytuacja jest bez wyjścia. Do pokonania są obecnie większe trudności, niż były kiedykolwiek.

W domu, w autobusie, w pociągu — najpozytyczniej i najmniej spędzisz czas, czytając ciekawe czasopisma.

Arogancka odpowiedź niemiecka

Paryż. — Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się treścią odpowiedzi niemieckiej. Biższe szczegóły w tej sprawie przynosi korespondent „Journal des Debats”, który twierdzi, iż dokument niemiecki, obejmujący 14 stron pisma maszynowego, dzieli się na kilka części.

Pierwsze 5 czy 6 stron poświęconych jest streszczeniu francuskiego memorandum i określeniu jego praktycznego znaczenia.

Na 4 czy 5 następnym stronach rząd Rzeszy stara się dogłębnie swoje projekty do propozycji francuskiej i polem-

zuje z pewnymi zasadniczymi punktami tezy francuskiej, starając się wykazać niesłusność zarzutów, jakoby Rzesza pragnęła przeprowadzić uzbrojenie.

Ostatnich 5 stron, jak twierdzi dziennik, zawiera pytania, jakie Rzesza stawia Francji. Jest ich około 12. Conajmniej 3 z nich dotyczą armii kolonialnej, o której nie było mowy w memorandum, wręczemem przez Francois Ponceta. Podtrzymując żądania co do 300-tysięcznej armii, Niemcy zwracają uwagę na to, że nota francuska mówi wprawdzie o 200-tysięcznej armii metropolitalnej Francji,

nie dalszych 200,000 znajduje się w kolonjach.

Rząd Rzeszy stawia następujące pytania:

1) Czy rząd francuski ma zamiar utrzymać w Europie armię, której potrzebuje do utrzymania ładu w kolonjach?
2) W razie gdyby armia kolonialna była stacjonowana w kolonjach, czy będą dla niej zapewnione jako miejsca garnizonowe pewne miasta, które, biorąc pod uwagę szybkość transportu, znajdują się bardzo blisko Europy?

3) Jakie uzbrojenie posiadać będzie ta armia kolonialna, a w szczególności jakie działa, samoloty i t. p.?

4) Jeżeli Francja zgadza się na to, że nie będzie się posługiwać ciężkim materiałem wojennym, co się stanie z działami o kalibrze wyższym niż 120 mm., które obecnie są w użyciu?

5) Co Francja uczyni z uzbrojeniem, fortyfikacjami i z bateriami zmotoryzowanymi lub na szynach?

6) Co zrobi Francja z wycofanymi samolotami. Czy będą zniszczone?

7) Co oznacza propozycja francuska, odnosząca się do umiędzynarodowienia lotnictwa handlowego. Ile samolotów liczyłaby ta flota?

8) Jakich gwarancji udzieliłaby Francja Niemcom co do zniszczenia nowoczesnych rodzajów broni ciężkiej wyprodukowanej w tajemnicy w ciągu ostatnich lat?

Nota niemiecka czyni również krótką aluzję do marynarki wojennej oraz do niepewności obrony wybrzeży niemieckich.

Jak twierdzi korespondent „Journala” herlińskiego kół polityczne uważają naogół, że wymiana poglądów między Rzeszą i Francją w sprawach, dotyczących warunków uzbrojenia Rzeszy, należy uważać przewidzianym za ukończoną. — Obecnie Niemcy oczekują rzekomo na inicjatywę Anglii i Włoch.

TELEGRAMY

POSEŁ R. P. LIPSKI U KANCLERZA HITLERA.

Berlin. — Kanclerz Rzeszy Hitler przyjął wczoraj posła R. P. przy rządzie niemieckim p. Lipskiego.

Następnie Hitler przyjął prezydenta komisji mieszczańskiej na Górnym Śląsku, Feliksa Calendera.

POSEŁ BONNAUR WYKLUCZONY Z PARTII.

Paryż. — Komitet wykonawczy partii radykalnej postanowił wykluczyć posła radykalnego Bonnaura z partii.

Posel ten wmieszany jest do afery Stawiskiego i został wydany przez parlament sądowi.

DYMITROW CHOROŃ NA ZAPALENIE PŁUC.

Wiedeń. — Wedle wiadomości nadeszłych tu z Lipska, zachorował przebywający w więzieniu tamtejszym Dymitrow na zapalenie płuc. Jeżeli stan jego zdrowia polepszy się, zostanie on przewieziony do szpitala więziennego.

POJEDYNEK BYLEGO MINISTRA Z ADWOKATEM.

Paryż. — W związku z artykułem umieszczonym w poprzednim numerze „Paris Midy”, o politycznej działalności adwokata, wyzwał były minister i wiceprezes izby Andre Hesse autora tego artykułu adwokata Josefa Beimeixa na pojedynek. W czwartek o godz. 9.30 odbył się ten pojedynek na pistolety w Parque de France pod Paryżem. Po wymienieniu czterech kul przeciwnicy się rozeszli, nie pojednawszy się z sobą.

Napad na pałac sprawiedliwości

Paryż. — W środę po południu wtargnęli członkowie „Action Française” do Pałacu Sprawiedliwości, w którym rozucili i udolili i urządzili burliwą demonstrację.

Pewnego współpracownika ministra oświadczył, który przypadkowo znalazł się w Pałacu Sprawiedliwości, dotkliwie pobito. Paryż. — Dłuz wrażeń w kołach prawniczych wywołało oświadczenie jednego z adwokatów, obrońcy spółnika Stawiskiego, Zweifelera, że z akt sądowych sprawy Zweifelera zniknęły najważniejsze dokumenty.

W związku z tem adwokat ów wystosował do prezesa rady adwokackiej pismo, w którym podał, że w razie nie odnalezienia tych dokumentów, nie będzie mógł bronić oskarżonego.

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie podaje do wiadomości publicznej, że na mocy § 52 Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28.XII.1933 r. o sposobie dokonywania zgłoszeń w zakresie ubezpieczeń społecznych, uszczenia składek i kontroli czynności pracodawców (Dz. U. Rz. P. Nr. 103 poz. 818) wszyscy pracodawcy zatrudniający pracowników w dniu 1 stycznia 1934 r., byli obowiązani dokonać do dnia 15-go stycznia 1934 r. zgłoszeń swoich pracowników do Ubezpieczalni w taki sposób, jak gdyby pracownicy zatrudnieni w dniu 1 stycznia 1934 r. z dniem tym rozporządzenia prace, względnie zakład pracy z dniem tym przyjął pracowników poraz pierwszy.

Obowiązek zgłoszenia ciąży również na pracodawcach, zatrudniających służbę domową.

Pracodawcy, którzy w powyższym terminie tego obowiązku zgłoszenia nie dopełnili i którzy tego obowiązku nie dopełnią do dnia 31 stycznia 1934 r. będą podlegali karze grzywny do 500.— złotych na mocy postanowienia art. 269 Ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 51, poz. 396).

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Częstochowie.

Spółnik Stawiskiego aresztowany.

Paryż. — W związku z aferą Stawiskiego aresztowano w Bayonne dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Confiance”, Guebina, który zrealizował kilka oszków Stawiskiego i jest bezpośrednio zamieszany w sprawę fałszywych bonów miasta Bayonne.

W wywiadzie, jakiego udzielił dziennikarzom komisarz policji municypalnej w Bayonne, Gilbert, który został zdegradowany, zaznaczył, że czuje się pokrzywdzony decyzją władz przełożonych. Komisarz Gilbert twierdzi, że przestrzegając bezpośrednio swego szefa mera m. Bayonne, Garaña, przed Stawiskim.

Garat mimo to oświadczył komisarzowi, że można mieć zupełne zaufanie do Stawiskiego.

W związku z powyższem oświadczeniem komisarz Gilbert ma być skonfrontowany z uwięzionym merem Garałem. TAKSATOR BAJONSKI pod KLUCZEM

Paryż. — Aresztowano w Bayonne taksatora bajonńskiego zakładu pożyczkowego Henri Cohena. Taksator ten oszacował kosztowności wartości najwyższej 39.500 franków, na 1.800 tysięcy franków i tyle udzieleno pożyczki pod ich zastaw. Cohena twierdzi, że przedłożone mu teraz kosztowności nie są te same, które swego czasu ocenił. OSZUSIĆ WEDRUKU DO WIĘZIENIA.

Paryż. — Obecnie aresztowano pięć osób i odprowadzono do więzienia celem

odsiedzenia kar, na jakie były zasądzone przez sądy za oszustwo i wymuszanie i dotychczas pozostawały pod różnymi pozostami na wolności.

W kołach parlamentarnych wyrażają zapatrywanie, że zarządzenie to jest skutkiem krytyki wymiaru sprawiedliwości we Francji i taktyki przewlekania w związku z wykryciem afery Stawiskiego.

NOWA AFERA KOMPROMITUJE B. PREMIERA MARSALA.

Paryż. — Przeciw kierownikom pewnego przedsiębiorstwa dla przeprowadzenia wielkich robót publicznych wniesiono skargę o nadużycia.

Oskarżonymi są b. prezydent ministrów Francois Marsal i niejaki Gerard, obaj członkowie zarządu wymienionego towarzystwa.

A JEDNAK
W KOLEKTURZE
ANTONIEGO EGERA
CZĘSTOCHOWA
Al. Wol. 14. telefon 14-41.
wychodzi największa ilość
dużych wygranych!
Losy klasy 1-ej już się sprzedaje.

Z sejmowej komisji budżetowej

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa. — Wczoraj przed południem w obecności przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetu min. spraw wojskowych.

Budżet ten referował wicemarszałek pos. Polakiewicz, zaznaczając na wstępie, że obecna sytuacja wojskowo-polityczna Polski niewiele różni się od sytuacji zeszłorocznej. Istnieje wciąż potrzeba armii o ograniczonych możliwościach naszego budżetu. Prawidłowa gospodarka spowodowała, że mimo redukcji stopniowej, w budżecie wojska wyposażenie w sprzęt i materiał wojskowy zwiększa się ilościowo i jakościowo. Tu mówca przytoczył cyfry, o jakie budżet zmniejszał się corocznie, dochodząc do redukcji 61 milionów złotych t. j. 7,41 procent w roku 1934/35.

Sprawozdawca przechodzi do omówienia stosunku do spraw konferencji rozbrojenowej, stwierdzając, że stosunek ten jest ściśle rzeczowy. Nie odrzucamy a priori żadnej możliwości rozwiązania problemu rozbrojenowego, domagając się jednak musimy, aby uwzględnione były przytem specjalne warunki, w jakich znajduje się nasze państwo i aby był nienaruszony stan obrony kraju, jaki w dzisiejszych warunkach bezpieczeństwa uważać musimy za niezbędny.

Ogólna tendencja, ujawniająca się w budżetach innych państw, idzie w kierunku utrzymania budżetu na poziomie dotychczasowym. Mówca analizuje wydatki wojskowe Niemiec, Rosji, Francji, wskazując, że w wydatkach na jedną o-

sobę jesteśmy na ostatnim miejscu, podczas kiedy Niemcy wydają 4 razy więcej.

Następnie wicemarszałek Polakiewicz przedstawił komisji uwagi do poszczególnych rozdziałów, podkreślając najważniejsze różnice, a równocześnie omówił odnośne uwagi Najwyższej Izby Kontroli. W dziedzinie aeronautyki stwierdzono zmniejszenie zużycia materiału lotniczego i podniesienie techniczne oraz gotowości bojowej jednostek bojowych.

W dziale przemysłu wojennego fabryka samochodów w Warszawie imponuje swą wielkością i nowoczesnością urządzeniom technicznym. Należy się spodziewać, że samochody tam produkowane, przy dostatecznej ilości zamówień, będą miały ceny konkurencyjne. Mówca wyraża uznanie dyrekcji, konstruktorom i robotnikom zakładów lotniczych, że pracując w fatalnych warunkach lokalowych, doprowadzili jednak produkcję aparatów wojskowych do poziomu europejskiego. Najlepszym tego sprawdzianem jest dostarczenie do Rumunii, gdzie PZL, wytrzymały najostrzejszą konkurencję.

Sprawozdawca podkreśla, jako objaw niezwykle dodatni skoordynowane wysiłki naszego przemysłu wojennego i M. S. Wojsk. w dążeniu do osiągnięcia samowystarczalności w produkcji, co pozwala na przesłanie dużej części wydatków wojskowych do skarbcza państwa narodowego i ograniczenia do minimum odpływu ich zagranicę.

Wreszcie mówca przechodzi do scharakteryzowania stanu obrocnosci i gotowości bojowej armii polskiej. Zmniejszenie wydatków wojskowych o 9 proc.

jest wynikiem tendencji pokojowych państwa polskiego. Mimo to jednak Polska jest przygotowana do obrony integralności swego terytorjum i do odparcia każdego agresora. Znajduje to wyraz w dalszym zwiększaniu samowystarczalności gospodarczej organizmu państwowego oraz w przygotowaniu i dostosowaniu przemysłu do potrzeb obrony państwa.

Praca nad wykształceniem i wychowaniem żołnierza odbywa się u nas w jak najlepszym, gdzieindziej rzadko spotykanych warunkach. Kadra zawodowa powstaje ze skrupulatnego doboru jaknajlepszych i jaknajenergiczniejszych jednostek, wyprobowanych przed mianowaniem od najmłodszej młodości.

Poza doborem i przygotowaniem kadry zawodowej wchodzi w rachubę planowość w jej użyciu i wykorzystaniu. W tych dziedzinach spotykamy się często z zarzutami, opartymi zamykają na niezrozumieniu rzeczy. Zarzuca się m. in., że obecnie stosowana polityka personalna odbiera oficerom pewność bytu i kariery służbowej. Proste obliczenie matematyczne nie wykazuje błędności takiego rozumowania. Ogólna ilość oficerów, wynosząca 17,900, w porównaniu z przeciętną ilością lat, potrzebnych do otrzymania maksymalnej emerytury, daje nam cyfrę 600 oficerów roczniego około 600 oficerów. W tych mniej więcej rozmiarach kalkulowana jest roczna przypływ i odpływ oficerów i od tego rachunku nie można odstąpić pod grozą zakorkowania. Łatwo również osądzić, jak nikły procent młodszych oficerów może dojść do wyższych stopni. Nie da się więcej ludzi awansować, jak tylko tyle, ile jest miejsc w wyższych stopniach.

Referent z największym uznaniem podkreśla prace generalnego inspektora sztabu generalnego i ministerstwa spraw wojskowych i stwierdza, że duch, który przenika armię, daje gwarancją nietykalności przysposobienia wojskowego zamkniętego grona poborowych, lecz przejawia się nazewnictwem w szeregach idei przysposobienia obywatelskiego i wojskowego w najszerszych sferach społeczeństwa. Ze duch tej pracy nie nosi znamion agresji, lecz jest jednolitym wyrazem pokojowości i obronności państwa.

Po wyłożeniu referatu przez sprawozdawcę posła Polakiewicza w dyskusji zabrał głos poseł Arciszewski (Stronnar.), następnie poseł Tempka (Chr. D.), który uznaje konieczność utrzymania siły zbrojnej na odpowiednim poziomie. Dalej przemawiał posełowie Kosydarski, Malinowski, Wagner i Czterwytyski (Klub Nar.), który podkreślił, że ministerstwo spraw wojskowych jest wzorem stosunku do obywateli.

Po dyskusji, która miała wysoki poziom i nacechowana była troską o naszą armię, stanowiąc wyraz uznania dla wojska polskiego, na dziedzińcu odbył się pokaz sprzętu wojskowego. Informacyjnie udzielał wiceminister gen. Składkowski. Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski, który w dłuższym referacie, ilustrowanym wykazami, zobrazował gospodarkę ministerstwa spraw wojskowych.

KANCLERZ HITLER U PREZYDENTA HINDENBURGA.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Prezydent Hindenburg przyjął wczoraj kanclerza Hitlera, celem wysłuchania sprawozdania.

Uroczyste powitanie

bułgarskiej pary królewskiej w Bukareszcie.

Bukareszt. — Już od wczorajszego rana gromadziły się na ulicach stolicy wielkie tłumy publiczności, czekające na przybycie bułgarskiej pary królewskiej.

Tuż przed przybyciem pociągu obłożony został całkowicie dworzec, który obsadziła gwardja królewska, jak i plac przed dworcem. Na peronie ustawili się członkowie rządu, generalicji, władz cywilnych, oraz korpus dyplomatyczny.

O godz. 11.25 przybył na dworzec król Karol w towarzystwie królowej-matki rumuńskiej Marii, córki jej b. królowej greckiej Elżbiety i księcia Mikołaja.

Punktualnie o godz. 11.30 zajął na peron pociąg dworski, z którego jako pierwszy wysiadł król Borys, przywitanie serdeczne przez króla Karola, następnie wysiadła królowa Giovanna, której król Karol po ucałowaniu ręki wręczył wielki bukiet kwiatów.

Goście królewscy wprowadzeni zostali po przejściu przed frontem kompanii bo-

norowej do sali recepcyjnej dworca, gdzie król Karol przedstawił królowi Borysowi zgromadzonych dostojników.

Następnie odjechali goście na zamek witan na ulicy owacyjnie przez ludność. W pół godziny później złożyła bułgarska para królewska wizytę królowej-macie Marii. O godz. 12.30 odbyło się śniadanie galowe, na którym obecni byli również premier rumuński Tatarescu, óraz bułgarski Muszanow. O godz. 5 po południu odjechali goście bułgarscy na zamek królewski do Sinaia.

SKAZANIE KSIEŻY KATOLICKICH.
Berlin. — Z Monachium donoszą, że w procesie przeciwko trzem duchownym katolickim zapadł wczoraj w godzinach wieczornych wyrok, na mocy którego proboszcz dr. Müller skazany został na 4 miesiące więzienia, ks. Tahle na 3 miesiące więzienia i katecheta ks. Sola na 5 miesięcy więzienia. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że kara ta została wymierzona za rozszerzanie wiadomości o sytuacji więźniów, internowanych w obozie koncentracyjnym w Dahau.

Antypolskie demonstracje w Niemczech.

Szczecin. — Stowarzyszenie pod nazwą „Związek Niemieckiego Wschodu” w miejscowości Nürenberg urządziło przy pomniku, na którym wyryty jest napis: „Niemcy! Pamiętajcie o utraconej Wschodniej Marchii!” — 10 stycznia 1920 roku Polska zrabowała (!) naszej ojczyźnie Marchię wschodnią! — manifestację, aby przypomnieć miejscowej ludności rzekomą wyrażoną krzywdę.

Miejscowe organizacje z chorągiewkami przybranymi krepą udały się do wspomnianego pomnika, gdzie wysłuchały przemówień przywódców partii hitlerowskiej i władz związku. Podobną manifestację urządził oddział powyższego stowarzyszenia w miejscowości Demmin, gdzie znajduje się pomnik z napisem: „Niemce pamiętaj stałe o zrabowanej na Wschodzie Marchii, która znów musi stać się naszą”.

NOWA OFIARA STRASZLIWEGO PRAWA „LYNCZU”

London. — Z miejscowości Hazard w stanie Kentucky donoszą o nowym potwornym wypadku zliczowania 20-letniego murzyna, skazanego na karę więzienia za zadanie ciężkich ran pewnemu górnikowi. Motloch, liczący 300 osób, obiegł więzienie, a około 30 zamaskowanych ludzi wtargnęło do środka i wyciągnęło nieszczęśliwego murzyna, którego następnie powieszono na drzewie, a jednocześnie zaszypano strzałami. Na ciele powieszzonego znaleziono 40 ran postrzałowych.

175 OSÓB ZGZINEŁO W KATASTROFIE OKRETOWEJ NA JANTSEKIANGU.

Szanghaj. — Ołbrzymia katastrofa wydarzyła się na rzece Jantsekiang. Wskutek małej eksplozji na pokładzie parowca pasażerskiego wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął cały okręt Parowiec zatonał, przyczem cała załoga i pasażerowie, w liczbie około 175 osób, stracili życie.

WYBUCH W FABRYCE. 1 TRUP, 8 RANNYCH.

Berlin. — W miejscowości Volklingen nastąpiła w jednym z zabudowań fabryki metalurgicznej eksplozja. Siła wybuchu była tak wielka, że cały budynek runął, grzebiąc pod gruzami znajdujących się wewnątrz robotników. Dotychczas wydobyto jednego trupa i 8 rannych.

ZAGROŻONY OKRET.

London. — Z Nowego Jorku donoszą, że statek pasażerski „Kentucky”, który podczas podróży dostał się na Atlantyku w strefę niezwykle silnych burz, płynię od kilku dni bez steru, niesiony prądami morskimi ku skałom nadbrzeżnym. — Okręt amerykański otrzymał polecenie wypłynięcia na ratunek zagrożonemu statkowi.

SMIERĆ LITERATA I PUBLICYSTY.

Poznań. — W nocy zmarł nagle na udar serca Bolesław Koreyow, literat i publicysta, autor szeregu utworów beletrytycznych i dramatycznych, b. przez Związek zawodowego literatów w Poznaniu.

Przeniesienie centrali Z. U. P. U. ze Lwowa do Warszawy.

Lwów. — W sprawie przeniesienia Zakładu ubezpieczeń od wypadków i Z. U. P. U. publikuje Izba przem. handlowa we Lwowie komunikat, prostujący wszelkie błędne dotychczasowe informacje: „W związku z interwencją Izby przem.

W dniu 27 stycznia o godzinie 20-iej odbędzie się w saloonach Kasyna Officer. 27 p. p. **DANCING - BRIDGE** Wejście zł. 1.50 za zaproszeniami rozesłanymi na **Wieczór Sylwestrowy.**

handlowej we Lwowie w sprawie zaniechania projektowanego przeniesienia central powyższych zakładów ze Lwowa do Warszawy, min. opieki społ. powiadomiło Izbę, że przeniesienie central tych zakładów do stolicy jest nieodzowne ze względu na konieczność prowadzenia jednolitej polityki ubezpieczeniowej w ścisłej łączności z równorzędnymi zakładami, mającymi swoją siedzibę w Warszawie, a zwłaszcza Izby ubezpieczeń społecznych.

UŁASKAWIENIE SKAZANEGO NA ŚMIERĆ SZEREGÓWCA.

Wilno. — P. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazanego na śmierć szeregowca batalionu K. O. P. Suwałki, Stefana Kulkę, który przed dwoma dniami zamordował w Suwałkach 50-letnią Garfin kelową, właścicielkę domu, przy wpłaceniu jej komornego w imieniu porucznika, u którego Kulka pełnił funkcję ordynansa. Obrona wystąpiła z prośbą o ułaskawienie skazańca.

W trakcie przygotowań do egzekucji po wypowiedzianiu się skazańca, przysłała przybycia plutonu egzekucyjnego, oraz z Warszawy wiadomość dla niego przychylna, wobec czego wyrok śmierci zamieniono mu na 15 lat ciężkiego więzienia. Kulka, gdy mu zakomunikowano wiadomość o łasce, rzucił się na kolana i począł się gorąco modlić.

Skazanie bandytów za napad na plebanję.

Warszawa. — Przed sądem okręgowym zasiadli dwaj sprawcy napadu bandyckiego na plebanję w Okuniewie. Bandytci wtargnęli do mieszkania ks. proboszcza Feliksa Wasilewskiego i steryorzywawszy księdza rewolwerami związali go spodymnie, poczem przystąpili do rabunku. Bandyci zażądali od księdza 5.000 zł.

ale otrzymawszy tylko 600, zrabowali jeszcze rozmaite drobności i rewolwer, po czem zażądali wina. Stare, wytrawne wino... nie smakowało bandytom. Krzyżując się, że wino jest kwaśne, bandyci zażądali wódki i zabrali cały gąsior wisińwkił...

Zabrawszy pieniądze i wiśniówkę, bandyci uklonili się księdzu i opuścili mieszkanie. O napadzie ksiądz powiadomił organistów, u którego w tym czasie odbywała się lekcja śpiewu. Obecni na lekcji członkowie chóru rzucili się w pogoń za bandytami, na których natknęli się na zsoście.

Bandyci zasypali jednak ścigających gradem kul, z których jedna zraniała mieszkańca Okuniewa, Olszewskiego. Bandytom wówczas udało się zbiec.

Dopiero po kilku tygodniach naczelnik wydziału śledczego na pow. warsz. kom. Buła, biorąc udział w obławie pod Skiernewicami, zatrzymał dwu opryszków, przyczem u jednego z nich znaleziono rewolwer, pochodzący z rabunku u ks. Wasilewskiego.

Zatrzymani okazali się Józef Rębowski i Wacław Boniecki. Boniecki po zatrzymaniu symulował obłąd. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd okręgowy skazał Rębowskiego na 15 lat, a Bonieckiego na 12 lat więzienia.

SAMOBÓJSTWO CZY PRZYPADEK LEKARZA WOJSKOWEGO W HOTELU

Poznań. — Hotel „Polonia” w Poznaniu był w nocy widownią tajemniczego zajścia.

W pokoju odnajemy przez por. lekarza 7 p. strz. kon. dra Niewiarowskiego odbywała się wieczorem wesoła uczta, w której oprócz gospodarza wzięli udział jego przyjaciele, student Arndt oraz dwie młode kobiety.

Nagle około godz. 1 w nocy w pokoju rozległ się strzał a wkrótce potem drugi. Kiedy zaalarmowana strzałami służba hotelowa przybiegła do pokoju, znalazła por. Niewiarowskiego martwego w kałużu krwi a studenta Arndta zawodzącego w głos. Obie kobiety, korzystając z zamieszania uciekły. Wzwno pogotowie i władze śledcze, które natychmiast wdrożyły dochodzenia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa por. Niewiarowski popełnił samobójstwo, aczkolwiek nie jest wykluczone nieumyślne zabójstwo.

W Kinie „EDEN” I ALEJA 12,

dzisiaj wielka premjera

Oryginalna, pełna wdzięku, powabna **ELŻBIETA BERGNER** w roli głównej

pełnego emocji filmu „ARJANA” Dzieje miłości rosyjskiej studentki.

plotującemu miejscową Rzeźnię Towarzystwu koncesji miasto w dniu 14 b. m. uzyskało prawo wykupu Rzeźni i z prawa tego zamierza skorzystać.

W tym celu w dniu 30 b. m. w Magistracie odbędzie się posiedzenie komisji szacunkowej, aby ustalić istotną wartość przedsiębiorstwa.

— **Wieczorek taneczny Samopomocy uczn. Szkół Handlowej.** Samopomoc uczn. przy Koedukacyjnej Szkole Handlowej Stow. Kupców Polskich w Częstochowie urządziła w dniu 27 stycznia rb. wieczorek taneczny. Początek o godz. 5 po poł. Cena biletów 0,99 zł. wraz z szatnią. Strój dowolny Orkiestra doborowa. Bufet na miejscu obfite zaopatrzoney.

— **Z obchodu Powstania Styczniowego w szkole Nr. 10 przy ul. Olsztyńskiej.** W ub. niedzielę staraniem Komitetu Rodzicielskiego odbył się obchód. Nr. 10 na wadziu, urządzona była uroczysta akademija ku uczczeniu Powstania Styczniowego. Doroczna ta uroczystość poprzedzona była referatem, następnie chór dzieci szkolnych pod kierunkiem p. prof. Taranka odśpiewał pięknie szereg pieśni żołnierskich, zaś doborowy zespół sekcji dramatycznej pod reżyserją p. Z. Mutk. e wystawił sztukę p. t. „Dziesiąty Pawilon” na nowowbudowanej scenie. Zespół w osobach pań: Rotterowskiej, Szlenkówny, Borkowskiej, Trójówny, Mstowskiej oraz panów: Rebety, Ryszkę, Kretkowskiego, Fornickiego, Jasinińskiego i Donajskiego wywiązał się dostojnie ze swego zadania. „Dziesiąty Pawilon”, jak i komedia „Ciotka Karola”, która odegrana została na zakończenie całości wypadły pierwszorzędnie ku zadowoleniu widzów. Więcej podobnych imprez na Wadziu, a publiczność napewno i nadal uznawać będzie potrzebę miłej rozrywki, jaką jest teatr amatorski, którego brak dał się odczuć mieszkańcom tego przedmieścia. Widz.

KRONIKA

Częstochowa 27 Stycznia Sobota
Dziś — Jana Złotoustego b.
Jutro — Flawiana b. i m.
Wschód słońca o godz. 7.29
Zachód — 16.26
Kalendarzyk historyczny:
Pożar salin w Wieliczce 1810.

OO. Paulini obejmują nową placówkę w Rzymie.

W dniu 25 b. m. wyjechali z Krakowa OO. Paulini ze Skałki celem objęcia nowej placówki w Rzymie. Otrzymał tam bowiem nasi OO. Paulini kościół pod wezwaniem Santa Catharina della Rota. Dawny kościół pauliński w Rzymie przejęty został przez rząd włoski, który wzamian ofiarował obecnie OO. Paulinom piękny kościół Santa Catharina wraz z pomieszczeniami dla konwentu OO. Paulinów. W pozyskanym klasztorze rzymskim OO. Paulinów prowadzone będą wyższe studia teologiczne dla zakonników.

Nadmienić należy, że Ambasada polska w Rzymie zwróciła się do J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny, aby skłonił OO. Paulinów do objęcia tej placówki, która ma donieść znaczenie dla Polski i dla OO. Paulinów.

Celem objęcia placówki w Wiecznym Mieście, udali się: O. przeor Klemens Izdebski, dotychczasowy przełożony na Skałce, O. Ambroży Mendera i bracia: Tytus Zamyślowski i Franciszek Sowa. Odjeżdżających żegnali OO. Paulini z O. Generałem Piusem Przędzieckim na czele i grono osób świeckich.

Dodajemy, że OO. Paulini nie mieli dotąd swego klasztoru w stolicy chrześcijaństwa. Należy więc podkreślić dobroć tej placówki jako poważny sukces polskiego zgromadzenia zakonnego. Kierownictwo nowej siedziby paulińskiej w Rzymie powierzono doświadczonemu przeorowi, O. Izdebskiemu, który wykazał na Skałce duży zmysł organizatorski, niezwykle takt i dar zjednywania ludzi.

Przeorom w klasztorze na Skałce mia-

nowany został długoletni przeor w Krakowie i w Lesnej na Podlasiu, O. Augustyn Jędrzejczyk, który w dniu onegdajszym opuścił Jasną Górę, udając się do Krakowa, celem objęcia kierownictwa powierzonej mu siedziby krakowskiej OO. Paulinów.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w piątek, interesująca komedia z życia lotników „Złotnicy niebiescy” M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej w wykonaniu całego niemal zespołu naszego teatru. Początek o godz. 8-jej wiecz.

Próby z „Aszantki” pod kier. reż. dyr. Galla w pełnym toku. Premjera w przyszłym tygodniu.

— **Czy miasto przejmie Rzeźnię.** Jak już donosiliśmy, na mocy udzielonej eks-

Dzisiejsza rozprawa w trybie doraźnym przeciwko krwawemu mordercy z Przystajni

W dzisiejszy piątek przed południem w Częstochowskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces w trybie doraźnym przeciwko krwawemu mordercy z Przystajni 30-letniemu Adamowi Radlakowi, mieszkańcowi wsi Bór Zajaciski, gm. Przystajni.

Rozprawę przewodniczył wiceprezes s. o. Keller, jako wotant zasiadają sędziowie: Herasimowicz i Chrapowicki oskarża wiceprokurator Hausbrandt, obronę z urzędu wnosł msc. Paciorkowski. Na rozprawę przybył również prokurator Sądu Okr. w Piotrkowie p. Płowecki.

Zainteresowanie rozprawą duże. Już przed godziną 9-tą ławy dla publiczności wypełnione do ostatniego miejsca, przeważają oczywiście panele.

Rozprawa zamiast o godz. 9 i pół rano rozpoczęła się dopiero o godz. 11-jej, gdyż we Wrzeczy auto wiozące z Przystajni i okolice świadków uległo uszkodzeniu. Na miejsce wypadku wysłano drugie auto z Częstochowy, które przybyło przed godziną 11-tą.

Punktualnie więc o godz. 11-jej pojecha-

wprowadziła na salę skutego w kajdany oskarżonego Radlaka. W tej chwili oczy wszystkich obecnych na sali zwracają się z zaciekawieniem na osobę oskarżonego. Jest to niepozorny szcypły mężczyzna bez zarostu, o pociągłej małej twarzy, na której maluje się silne wzruszenie.

Jak wiadomo, akt oskarżenia zarzuka Radlakowi, że 20 grudnia ub. roku o godz. 20-jej na polach wsi Wrzosa, gm. Przystajni pow. Częstochowski, w zamiarze pozbawienia życia Hercki Ickowicza, zabił mu uderzenie kijem dębowym w głowę, a następnie trząsł cięsy nożem w lewy bok, powodując krwotok do jamy czaszki oraz klatki piersiowej i śmierć Ickowicza, przyczem czynu tego dokonał z niskich pobudek, a mianowicie z chęci zysku, rabując Ickowiczowi około 200 zł.

Ponieważ przestępstwo to przewidziane jest art. 225 par. 1 K. K. i na zasadzie art. 19 i 26 par. 1 K. P. K. oraz art. 13, 20 i 21 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1913, 1928 r. o postępowaniu doraźnem ze zmianami wprowadzonymi rozporządzeniem Prezydenta z dn. 11/7 1932 i par.

1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26.8.1932 r., o wprowadzeniu postępowania doroznego, prokurator wniosł o rozpoznanie sprawy przeciwko Radlakoowi przez miejscowy sąd okręgowy — jako dorozny. Dalej akt oskarżenia ujawnia, w jaki sposób wykryto zbrodnię. Oto dwaj młodzi chłopcy: Wreczyński Bronisław i Okaj Bronisław, idąc dnia następnego rano do szkoły, natknęli się na polach wsi Wrzosa na zwłoki zamordowanego, częściowo zasypane śniegiem. O odkryciu tem młodzi chłopcy zawiadomili mieszkańca wsi Wilcza-Góra, gm. Przystajń Pawła Ręczmienia, który udał się na miejsce wskazane przez chłopców. W tym czasie nadseł: również Eljasz Ickowicz, który poznał w zabitym syna swego, Hercka. Wstępne dochodzenia przeprowadził komendant post. policji w Przystajni st. post. M. Wywił, składając raport wydziałowi śledczemu przy komendzie policji w Częstochowie. Dalsze śledztwo w sprawie morderstwa, ujął w swe ręce zast. kierownika Wydziału Śledczego komisarz Kazimierz Micke, i wspólnie ze st. przod. Wojciechem Banaszkiewiczem przeprowadził szczegółowe śledztwo, które w końcu doprowadziło na ślad zbrodniarza. Okazało się, że w przeddzień zbrodni Radlak za pośrednictwem Romana Cwielağa wywołał Ickowicza z mieszkaniem rzekomo celem dokonania transakcji wymiany pieniędzy. Transakcje tego rodzaju Ickowicz często przeprowadzał z okolicznymi przemytnikami, jak również i z Radlakiem, to też nie podejrzewając nic złego, udał się na wyznaczone miejsce spotkania. Tu na odludziu ponosił okrutną śmierć z rąk Radlaka, spodziewającego się znaleźć przy Ickowiczu wiek szą sumę pieniędzy. Jak wiadomo, zabrał około 200 zł. Po dokonaniu morderstwa zwłoki ukrył w śniegu, poczem dla zdobycia alibi niezwłocznie udał się do wsi Bór Zajaciski na wieczorowy kurs dokształcający. Wykryty i aresztowany przysłał się do morderstwa, oświadczaając, że zbrodnię popełnił dla rabunku, ponieważ znajdował się w krytycznej sytuacji materialnej.

Jak następnie donosiliśmy Radlaka o-

desłano do Krakowa, gdzie poddany został badaniom psychiatrycznym, przeprowadzonym przez biegłych sądowych, prof. U. J. dr. Olbrychta i doc. dr. Jankowskiego. Rzeczoznawcy orzekli, że morderca w chwili dokonywania czynu znajdował się w pełni swych władz umysłowych i za czyn ten ponieść może całkowitą odpowiedzialność.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia przewodniczący rozprawy udzielił głosu obrońcy oskarżonego, który w dłuższym przemówieniu uzasadniał wniosek swój o przekazanie sprawy Radlaka sądowi zwyktemu, dowodząc, że prokurator jeszcze w czasie trwania śledztwa złożył wniosek o zbadanie stanu poczytalności oskarżonego, co sprzeczne jest z par. 15 K. K. i wobec tego sprawę powinien rozpatrywać sąd zwykły. W replice zabrał głós oskarżyciel, stwierdzając, że artykuły, na które powołuje się obrońca, a szczególnie artykuł 15, można dowolnie interpretować, nie jest tam jednak powiedziane wyraźnie o zastosowaniu w tym wypadku sądu zwykłego.

Wobec sprzeczności zdań Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił swoją decyzję, pozostawiając wniosek obrony bez uwzględnienia.

Rozprawa więc odbywa się w trybie doroznym.

Po ogłoszeniu tej decyzji Sąd o godz. 11-ej m. 30 przed południem przystąpił do odczytania aktu oskarżenia i zbadania zezwanych świadków. Podczas odczytywania aktu oskarżenia Radlak płacze.

Zainteresowanego procesem jest duże. Wejść do gmachu sądowego i na sali — strzeża liczne posterunki policyjne.

Radlakowi grozi kara śmierci lub dożywotniego więzienia. W razie wyroku śmierci będzie on wykonany w ciągu 24-ch godzin od chwili jego ogłoszenia, o ile P. Prezydent nie skorzysta z prawa łaski i nie zamieni skazanemu kary śmierci na karę więzienia.

W chwili oddawania numeru naszego pod prasę rozprawa trwa. Wyrok zaradnie prawdopodobnie w godzinach wieczornych.

kreśleniem braków, omówienie prac, jakie należy wykonać dla usunięcia tych braków, oraz przybliżony koszt tych prac wraz z uzasadnieniem. Projekt zająć powinien nie więcej niż 10 stron maszynowego pisma. Prace konkursowe nadsyłać należy do właściwych urzędów wojewódzkich, z których każdy zakwalifikuje 6 prac i prześle je do ministerstwa opieki społecznej w terminie do 1 maja 1934 r. Za najlepsze prace ministerstwo wyznaczyło nagrody w wysokości 800 zł., 500 zł., 300 zł. oraz dwie po 100 zł.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 1 lipca 1934 r.

— **Wzrost bezrobocia o 18,189 osób w ciągu tygodnia.** Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 22 b. m., wynosiła ogółem 386,825 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 18,189 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 40,955 osób (wzrost o 2,248 osób), w Łodzi (wraz z okręgiem) 39,060 osób (wzrost o 472), na Śląsku 98,213 osób (wzrost o 5,168).

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.57.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 26 na 27 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujałkowskiego — Aleja Wolności 37

— **Kradzież z poczekalni kina.** Dyrektor kina „Stylowy” p. Wacław Gogut zameldował policji, że z poczekalni kina skradziono dwie popielniczki i 5 fotosew w ramach, ogólnej wartości 60 zł.

— **Nie chce zwrócić sztydu.** Właściciel składu świec, p. Henryk Gosek, (Panny Marji 60) zameldował policji, że Wien Roman (Panny Marji 28) wziął do przemalowania sztyd wartości 120 zł. i nie chce go zwrócić.

Krwawy spór braci o 40 groszy!

Wieś Masłowiec pod Wieluniem była w czwartek terenem straszliwej zbrodni na tle rozrachunków finansowych pomiędzy dwoma braćmi, 25-letni Stanisław Grabczak, pospoliczał się ze swym bratem Józefem o 40 gr., które mu był winien. W czasie sprzeczki Stanisław Grabczak chwycił toporek i uderzeniem w głowę rozplątał bratu Józefowi czaszkę. W stanie beznadziejnym przewieziono ranego do szpitala. Stanisława Grabczaka aresztowano.

— **10-kg. schabu łupem złodzieja.** Krzyżanowski Stanisław (Piłsudskiego 17) zameldował policji, że z komórk w korytarzu przez urwanie kłódki skradziono mu koszyk z 10 kg. schabu, wart. 33 zł.

— **Porzucony „jasiek”.** Dnia 25 b. m. na ul. Warszawskiej czterej chłopcy, niósący poduszkę (jasiek), na widok policjanta porzucili ją i uciegli w ulicę Kiedrzyńska. Jasiek znajduje się w II Komisariacie P. P.

Kronika sportowa

Najlepsi bokserzy świata, Amerykański Zw. bokserki opublikował listę kwalifikacyjną zawodowych pięściarzy, po 3-ch w każdej wadze. Na pierwszym miejscu w każdej kategorii znajdują się mistrzowie świata. Waga ciężka: Primo Carnera, Max Baer, Tommy Loughran. Waga półciężka: M. Rosenbloom, J. H. Lewis, Tony Suco. Waga średnia: Marcel Thil, Vince Dundee, van Beveren. Waga lekka: Ross, Tony Canzoneri, Young Peter Jackson. Waga piórkowa: Kid Chocolate, Seaman Watson, Freddy Miller. Waga kogucia: Al. Brown, Speedy Dado, Young Casanova. Waga musza: Midget Wolgast, Angelman, Ginger Moran.

Kolarze pertraktują z Niemcami. W związku z propozycją Niemieckiego Zw. Kolarskiego w sprawie uzgodnienia meczu szosowego Polska — Niemcy na trasie Berlin — Warszawa, PZTK wysłała do Berlina swych 4-ch przedstawicieli w osobach pp. Langego, Orłowskiego, Miłkowskiego i Pfeiffera, celem rozszerzenia się przez nich w ogólnych warunkach i zatwierdzenia wstępnych formalności, związanych z meczem.

Ze sportu zapasniczego. Polski Związek atletyczny zamierza zorganizować wkrótce mecz zapasniczy Polska — Rumunia. Mecz ten odbyłby się we Lwowie. Międzynarodowy Związek atletyczny na deszał już oficjalne zezwolenie na rozegranie zapasniczego meczu Polska — So wiety oraz zatwierdził następujących Polaków, jako sędziów w walce wolno-ame rykańskiej: Galuszka, Ziółkowski, Maciejewski i Haina.

Na srebrnym ekranie

Kino „Luna” wyświetla doskonały, interesujący film p. t. „Sekret kobiety”. Piewnie londyński „złoty młodzieniec”, trwoniący pieniądze ojca, potajemnie żeni się z aktorką, wskutek czego popada w konflikt z ojcem i kłopoty materialne. Wreszcie musi porzucić żonę, ale kończy samobójstwem. Od tej chwili rozpoczyna się tragedia opuszczonej, która została matka. Ambitny teść odbiera jej synka, aby uczynić go, jako wnuka, spadkobiercą swego nazwiska i mienia. Po latach, podczas wojny światowej, nieszcześna aktorka spotyka swego syna w dramatycznych okolicznościach i aby go ocalić, oskarża się sama o zabójstwo jakiegoś mimowolnym sprawcą był jej syn. Najsilniejszym momentem jest scena w sądzie, gdy młody żołnierz odmawiaje rzekomo zmarłą matkę. Ponadto efektywnie wypadły sceny występów baletu i chórow w teatrze, epizody francusko-angielskie i t. d. Dzięki logicznie przeprowadzonej fabule i szczerzej, naturalnej grze wykonawców dramat potęguje napięcie aż do wzruszenia w momentach końcowych. Irena Dunne, która pamiętamy z filmu „Bocznica ulica”, i w tym filmie stworzyła wspaniałą kreację; zadziwia zwłaszcza metamorfoza, przeistaczając się z młodej, powabnej dziewczynki w stęraną życiem i cierpieniem kobietę. Partnerem jej jest Philips Holmes. — Nad program tygodnika dźwiękowe P. A. T. — i Foxa oraz groteska rysunkowa.

Ostatnie wiadomości

CIEŻKI STAN GEN. BADEN POWELLA
Londyn, 26.1. — Agencja Reutersa donosi, że stan zdrowia twórcy skautingu gen. Baden Powella budzi poważny niepokój. Lord Baden Powell przebył ostatnio dwie operacje.

MIN. TITULESCU PODDAŁ SIĘ OPERACJI.
Bukareszt, 26.1. — Minister Titulescu nie wziął udziału w przyjęciu bułgarskiej pary królewskiej, ponieważ, jak wiadomo zaniemógł po powrocie z Zagrzebia. Minister musiał się poddać operacji w związku z zapaleniem średniego ucha. Miał tempę raturnie 38.7.

Na drodze

DO KOMISJI ŚLEDZCZEJ.
Paryż, 26.1. — Afera bajfajska na razie utrwiliła na sprawie ankiety śledczej. Socjaliści, liczący w izbie 130 posłów, uchwalili jednogłośnie głosować przeciwko komisji parlamentarnej, projektowanej przez prawicę narodową. Obstają przy swym projekcie komisji mieszanej, złożonej z parlamentarzystów i wysokich dygnitarzy państwowych. Rząd przychyliła się w stronę podobnego rozwiązania sprawy. Zdecyduje plenum izby, jeżeli nie w dniu dzisiejszym, to najpóźniej w przyszły wtorek. W każdym razie nastroj zderzenia i podniecenia słabnie, pozycja rządu nie wydaje się zachwiana, przynajmniej w najbliższych dniach.

JAZD GWIAZDZISTY W MONTE CARLO.

Paryż, 26.1. — W międzynarodowym zjeździe gwiazdzistym do Monte Carlo zwycięstwo odnieśli Francuzi, Gas i Treux, którzy przybyli na Hotchkissie z Aten.

ZATARGI FABRYCZNE.

Łódź, 26.1. — Wybuchł zatarg między dyrekcją a robotnikami w fabryce Alarda, wywołany przez elementy wywrotowe. W związku z tem robotnicy przystąpili do strajku. Zatarg taki powstał również w 4 mniejszych fabrykach. Pozatem wszystkie fabryki łódzkie były normalnie czynne. Również uruchomiona została fabryka Scheiblera i Grohmana. Robotnicy stawili się punktualnie do fabryki podobnie jak i w Widzewskiej Manufakturze. Pozatem panował wszędzie spokój.

50 000 złotych.

na I-szy numer hipoteki domu w Alejach potrzebna zaraz. Otwarty sklep „Gońca” pod „50,000 zł.”

ZGUBIONO

kwił lombardu nr. 35076

ZGUBIONO

książkę wojkową wydaną na imię Franciszek Wróbel. 210

OKAZYJNE

do sprzedania magiel, Michiewicz nr. 86/88.

RADJO

4-ro lampowe na baterię w bardzo dobrym stanie okazynie do sprzedania. — **LADOWANIE AKUMULATORÓW** 50 groszy. Auto-Elektrotechnika, J. Wyła, ul. Aleja 26, tel. 16-90, II podw.

SKLEP

spotyczy w śródmieściu sprzedam zaraz. — Otwarty sklep „Gońca” pod „S.”.

Tragiczny wypadek samochodowy na szosie pod Poczesną.

W ubiegły czwartek około godz. 6-ej rano auto ciężarowe, należące do firmy „miłny parowy Pilsca”, zdążające z ładunkiem maki z Częstochowy w stronę Koziegłów, — na szosie pod Poczesną potraciło furmankę, jadącego z węglem, przyczem fatalnym trafem furman ów został pochwycony za odzież przez auto i nie zawahany przez obsługę tegoż wozu był po szosie kilkadziesiąt metrów. Gdy zaś zauważono nieszczęśliwego człowieka, w szosie pod autem i zatrzymano auto, żeby go ratować, — był to już tylko zmasakrowany trup. Ofiarą wypadku okazał się mieszkaniec pobliskiej Wrzosoży Józef Kisiel, który w pogoni za zarobkiem wioził węgiel z Zagłębia na sprzedaż do Częstochowy. Zmarły tragicznie Kisiel ostercił żonę i jedenaścioro dzieci. Auto po wypadku odjechało śpiesznie w swoją stronę, a zwłoki zabitego „węglarza” zabrała rodzina.

Zauważyć należy, że auto wspomianej firmy, które wraz z przyczepką regularnie od pewnego czasu kursuje na tej szosie, przewożąca olbrzymie ładunki maki, niejednokrotnie już wskutek zapewne nieopatrzności swych kierowców miało różne karambole i wypadki. Oto np.

przed 2-ma tygodniami bodaj to samo auto i na tym samym odcinku szosy również najechało furmankę, która została przytem rozbita, a zaprzężony do niej koń uległ okropnemu połamaniu nóg, że trzeba go było dobić.

Na szosie: Częstochowa — Zagłębie o każdej porze dnia i nocy spotkać można całe sznury furmanek, ciągnących z węglem, bądź po węgiel. Należy więc, aby kierowcy samochodów zachowywali szczególną ostrożność na tej szosie przy mijaniu licznych wozów, na których siedzą umęczeni i niewyspani ludzie. Niewłaściwie też wypadek powyższy, którego ofiarą jest pracowity gospodarz i ojciec licznej rodziny, — będzie bolesną przestrożą dla nieogłędnych szoferów. Często bowiem furmani, bynajmniej nie wskutek złej woli nie należycie reagują zawsze na sygnały samochodu, lecz z powodu umęczenia i nieprzespanych kilku nocy, spędzonych w podróży na mrozie, a nieraz i o głodzie... Łatwiej jest bowiem zachować przytomność umysłu i swobodę ruchów, gdy się siedzi w ciepłym samochodzie, aniżeli marząc na furmance nadołowanej węglem.

Z Sądu Okręgowego.

Wyrok w procesie przemytników.

W dniu wczorajszym Sąd Okr. pod przewodnictwem sędziego Terpilowskiego ogłosił wyrok w sprawie szajki przemytniczej, o czem pisaliśmy we wtorkowym numerze naszego pisma.

Wszyscy oskarżeni skazani zostali za przemyślenie 54 kg. wanilii na łączną grzywnę zł. 644.940 — tj. po 69.660 zł. każdy, z zamianą po 174 dni aresztu. Nadto za ukrycie przemyconego towaru, sak zamiast konfiskaty skazali tychże oskarżonych po 2000 zł. grzywny, z zamianą po 20 dni aresztu.

Niezależnie od tych kar Wawrzynek Łebek skazany został na 6 mies. bezwzględnie aresztu, Józef Łebek, Wł. Kucharzki i Ant. Wilk po 4 mies. aresztu, Kazimierz Grajcar (nie Roman, jak to mylnie podaliśmy poprzednio), na 2 mies. aresztu, Stefan Szklarczyk, Roman Olszew-

ski, Józef Wilk i Czesław Polak — po 1 miesiącu aresztu. Oskarżeni zwolnieni zostali jedynie od zarzutu przemyślenia w tym samym czasie paczki medykamentów i 12 tub. bryzvetu.

— **Konkurs na projekt uzdrowienia miasteczka.** Ministerstwo opieki społecznej ogłosiło konkurs na projekt uzdrowienia miasteczka.

Warunki konkursu przewidują, że projekt uzdrowienia dotyczyć może któregośkolwiek miasteczka w Polsce. Nie powinien on zawierać wymagań maksymalnych w zakresie zdrowia publicznego, lecz ma być realny, t. zn. dostosowany do obecnych warunków ekonomicznych i możliwy do wykonania w tych warunkach. W konkursie mogą brać udział wszyscy urzędnicy państwowej i samorządowej służby zdrowia, oraz działacze społeczni.

Projekt obejmować powinien następujące części: opis miasteczka i plan orientacyjny, opis stanu sanitarnego z pod-

Z Brzezin Małych

gm. Wrzosa.

(Koresp. wł. „Gońca Częst.”)

Wioska nasza liczy około 100 gospodarzy, przeważnie małorolnych, którzy byt swój i utrzymanie zawiadzają ciężkiej i mozolnej pracy na swych sącalonych gruntach. Jako mieszkańcy podmiejscy, z zazdrością spoglądamy na mieszkańców miasta i okolicznych wiosek, którzy mają to, co jest potrzebne człowiekowi do zdołania wiedzy, kultury i ogłady towarzyskiej t. j. szkoły, ochronki, domy ludowe, dobre drogi itp. My ani jedną z wyżej wymienionych dogodności poszczęścić się nie możemy. Mamy wprawdzie szkołę w sąsiedniej wiosce Brzezinach Wielkich, ale zbyt zła droga, a do tego odległość jej wynosząca około 3 km. sprawia, że dzieci zmuszone są z wiaszczać w zimę i w czasie roztopów opuszczać naukę. Doniosłość oświaty i kultury bardzo dobrze pojmujemy i rozumiemy, a dowodem tego jest Kolo Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powiatowych w naszej wsi, liczące obecnie około 60 członków, które dzięki staraniom i wytrwałej pracy kierownika szkoły w Brzezinach Wielkich p. Franciszka Balsama zostało zorganizowane i założone.

Zarząd Koła zaprosił do współpracy i młodzież dorosłą z Brzezin Małych, która pod kierownictwem p. Bajdora odegrała w sali szkoły powiatowej w Brzezinach Wielkich dnia 14 stycznia rb, sztukę w III aktach pt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Przy wykonaniu sztuki na szczególniejną uwagę zasłużyli: p. Zylówna w roli Lody, oraz p. Cierpiat w roli Szopa, który wywazywał się ze swych ról znakomicie. Pozostałe role wykonał: p. Węgrzynowa rolę Paraski, p. Węgrzynówna rolę Heni, p. Stala rolę Moryca, p. Brendzłowa rolę komunistki Szury, p. Dybilas rolę oficera bolszewickiego, p. Ślęzak rolę lekarza, p. Hanełówna rolę zebaczki, p. Leszczyńska rolę legjonistki, oraz pp. Józef Ślęzak, Kazimierz Ślęzak, Morzyk, Bieda, Rudnicki, Leszczyński, Derbisz i Czerwik. Całość wypadła bardzo dobrze, za co publiczność, która przepelniała salę szkolną, darzyła amatorów bucznym oklaskami.

Do upiększenia i urozmaicenia przedstawięna przyczynił się p. Bednarczyk, który bezinteresownie wraz ze swym zespołem muzycznym przegrywał w czasie przerw. Czysty zysk przeznaczono na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powiatowych.

Mamy nadzieję, że wspólna i zgodna praca dojdzie do osiągnięcia zamierzonego celu, a mianowicie przy pomocy naszych władz wybudujemy szkołę, która jest dla nas konieczna. Uczestnik.

Kronka handlowa

— Siodlacz polskie do Afryki. Prace sekcji eksportu wyrobów cukrowniczych przy łódzkiej Izbie rzemieślniczej posuwają się w szybkim tempie. W początkach ub. tygodnia sekcja ta wysłała do Transwaalu pierwszą bogatą kolekcję prób czekoladek, cukierków i pierników. Wskazywane kolekcji tej nosi charakter nawiązania z afrykańskimi firmami bezpośredniego kontaktu, który spowodowałby rozpoczęcie racjonalnego eksportu.

— Len i konopie. Na rynku liniarskim panowała tendencja spokojna i wyciszkująca. W kraju podaż naogół była mała, co też i zawierane transakcje nie były znaczne. To samo można powiedzieć i na rynkach bałtyckich — na Litwie i Lotwie. Na rynkach wewnętrznych transakcje dokonywały wyłącznie odbiorców krajowych. Eksportowane naogół bardzo mało, przyczem wywóz jest utrudniony skutkiem silnej konkurencji przedzą rosyjskiej i angielskiej.

Dla konopi panowała tendencja naogół dość mocna, ceny wzniosły. Ponieważ na niektórych rynkach (zwłaszcza włoskim i francuskim) popyt był dość znaczny przeto mocna tendencja zapanowała i gdzieindziej, nawet w Indiach i na Filipinach.

Sądzą powszechnie, że transakcyjny wiek szych zarówno lnem, jak konopiami oczekiwac należy dopiero obecnie, lub w najbliższej przyszłości, wtedy też wyżsini się sprawa ceny.

— Okazje do handlu z zagranicą. Firma belgijska reflektuje na wędliny, konserwy mięsne, rybne, jarzynowe, owocowe. Firma belgijska interesuje się artykułami żywnościowymi, zwłaszcza grzybami. Firma amerykańska interesuje się importem

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, (Zbiór praw i rozporządzeń rządowych) Nr. 145 z roku 1938, pozycja 1241), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że nitę wyszczególnione nieruchomości w mieście Częstochowie, sytuowane, obciążone pożyczkami Towarzystwa, — zostały (z powodu niezapłacenia rat wraz z zabezpieczeniami) wystawione, z-mocy postanowienia Dyrekcji Towarzystwa z dnia 17 listopada 1933 roku z Nr. 47, na sprzedaż przez licytację, które odbędzie się zgodnie z § 80 Ustawy Towarzystwa we właściwych kancelariach hipotecznych, Częstochowa, ul. Śląska Nr. 8, I piętro, sala Nr. 11, w trybie Ustawy Towarzystwa przepisanych, na warunkach ująwionych w odnośnych księgach hipotecznych przed Notariuszami, wskazanyymi w tychże warunkach, lub przed Zastępcami ewentualnie ich Należnikami.

Zbiory objaśnień i warunków licytacyjnych zostały złożone do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w Hipotecech oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.

Numer hipoteki	Nieruchomość znajdująca się w mieście Częstochowie	Zapobiegowa suma pożyczki	Raty		Niezmorzony dług po zbytek (po zapłaconych ratach)	Licytacja		Licytacja odbędzie się w r. 1934 (o godzinie 10-tej rano) dnia
			Zł.	Zł. gr.		Zł.	Zł.	
127/8	Targowa . . .	5	8.800.—	794.20	7.514.58	1.320.—	13.200.—	21 marca
313	Katedra . . .	12	13.900.—	1.622.61	13.286.50	2.085.—	20.850.—	22 marca
352	Ogródowa . . .	6	11.900.—	1.408.36	10.161.76	1.785.—	17.850.—	„
499	Aleja Wolności . . .	19	164.300.—	18.849.89	157.244.79	24.645.—	246.450.—	23 marca
698	Mala . . .	26/28	1.800.—	194.94	1.537.07	400.—	2.700.—	26 marca
745	Konia . . .	5	1.000.—	144.40	853.93	350.—	1.500.—	„
801	Koneznika . . .	11	13.800.—	1.574.72	11.784.22	2.070.—	20.700.—	„
875	Narutowicza . . .	38	1.200.—	270.75	2.134.82	450.—	3.750.—	„
896	Mitowska . . .	38	2.100.—	303.24	1.798.28	600.—	3.150.—	27 marca
885	Garażarska . . .	32	14.600.—	1.791.04	14.337.07	2.190.—	21.900.—	„
886	Narutowicza . . .	54	2.000.—	216.60	1.797.86	400.—	3.000.—	„
1271	Warszawska . . .	98	34.000.—	4.804.—	34.000.—	6.000.—	51.000.—	29 marca
1430	Hoena-Wrońskiego . . .	10	21.700.—	2.057.38	21.305.61	3.355.—	32.550.—	„
1617	Handlowa . . .	13	2.300.—	284.12	1.904.04	500.—	3.480.—	„
1850	Wieluńska . . .	27	1.200.—	129.96	1.024.73	300.—	1.800.—	„
1655	Rynek Wieluński . . .	7	14.900.—	2.247.50	14.900.—	2.750.—	22.350.—	„
1988	Nadrzečna . . .	88	8.700.—	776.71	7.429.19	1.305.—	13.050.—	„
2472	Debowa . . .	27	17.900.—	2.748.25	17.900.—	3.350.—	26.850.—	„

chrzanu. Firma amerykańska interesuje się importem siatek metalowych z rączką i gąbek metalowych. Firma angielska interesuje się importem chmielu. Firma angielska poszukuje dostawcy szkła stołowego. Firma angielska interesuje się importem stożków do kapseluszki damskiej. Stożki mają być produkowane z wełny oraz włosa, przerobionych na filc. Na rynku angielskim istnieje znaczne możliwości zbytu papieru szmergolewo. Firma angielska, mająca liczne oddziały w Indiach Brytyjskich, pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami dykt oraz sędzi do krzesel.

Blizszych informacji udzieli Izba przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

— Wzmocniony import galanterii francuskiej. Na rynku polskim dał się zauważyć ostatnio duży napływ importowanej do Polski galanterii francuskiej. Jak wiadomo od marca r. ub. na rynku polskim ilość galanterii importowanej z Francji systematycznie się zmniejszała na skutek zamknięcia naszych granic dla przywozu tego artykułu. W wyniku tego stanu rzeczy zwiększyła się wydajność produkcja galanterii krajowej, a w szczególności galanterii bawełnianej, która przywożona była do Polski w stosunkowo największych ilościach. Obecnie wzmocniony przywóz francuskiej galanterii bawełnianej do Polski, pozostaje w związku z indywidualnym udzieleniem przez władze polskie zezwolenia na przywóz większej partii galanterii francuskiej. Zaznaczyć przytem jednak należy, że dotychczasowe ogólne ograniczenia dla importu artykułów galanterijnych z Francji zostały utrzymane.

— Wywóz odzieży. Wywóz konfekcji z Łodzi w grudniu 1933 r. uległ dalszej wstępującej redukcji. Ogółem grudniowy eksport odzieży w Łodzi wyrażił się w ilości 47.011 kg. (295.433 zł.). W porównaniu z przeciętną poszczególnych miesięcy r. 1933 oznacza to spadek przeszło o 60 procent. Na pierwszym miejscu wśród odbiorców odzieży polskiej figuruje w dalszym ciągu Anglia (155.728 zł.). W. Brytanja w

niektórych miesiącach r. ub. kupowała w Łodzi konfekcji na sumę przeszło 1/4 mil. zł., a w okresach szczególnego ożywienia eksportu odzieży zakupy angielskie dochodziły do pół mil. zł.

— Ziemiaki polskie we Francji. Według przewidywań zapotrzebowanie Francji na ziemniaki będzie na wiosnę r. b. stosunkowo większe, niż lat ubiegłych. Poważne widoki zbytu mogą mieć zwłaszcza sadzaniaki. Czynnikiem, który wpływa jednak hamująco na wykorzystanie możliwości rynkowych, jest to importowe, wynoszące 30 franków. Ziemiaki polskie mogą znaleźć również zbyty w zagłębiu Saary.

— Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 15-go do 21-go stycznia 1934 roku, według obliczenia Biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

	Perzawica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	20.50	14.50	15.25	12.12 ^{1/2}
Gdańsk	20.18	15.75	17.92	—
Poznań	18.25	14.66	15.37 ^{1/2}	12.21
Bydgoszcz	18.08	14.50	14.98	12.25
Łódź	20.62 ^{1/2}	13.87 ^{1/2}	15.25	12.37 ^{1/2}
Lublin	20.58	13.10	—	10.11
Równe Wól.	20.19	13.13	—	9.18
Wilno	21.69	15.25	—	13.58
Katowice	21.44	15.97	19.00	13.50
Kraków	21.73	14.14	—	11.75
Lwów	20.25	15.02	—	10.29
Berlin	40.67	33.71	38.12	32.05
Hamburg	17.42	9.50	9.90	9.04
Praga	36.69	26.14	23.96	17.42
Brno Mor.	34.84	22.51	20.71	15.97
Wiedeń	36.15	21.20	—	19.00
Liverpool	14.75	—	—	17.71
Chicago	18.43	13.77	16.09	14.88
Buenos Aires	10.90	—	—	7.11

— Dobra gospodni domu — stale uzupełniają swoje wiadomości o gospodarstwie domowym czytając pisma kobiece. Przynoszą one mnóstwo nowych wiadomości z tej dziedziny.

W POWODZI PAPIERU

„Prawda”, sanacyjny organ przemysłowców łódzkich, utyka na system „papierków”, panujący u nas. Czytamy więc:

„Papier a raczej „papierki” odgrywa bowiem u nas rolę wyjątkową. Wszystkie kolo papierka się kreć i bez papierka ani rusz. Według ilości papierków mierzy się zdolność, pracowitość, wartość społeczną i gospodarczą, poziom sprawności użyteczność, celowość. Człowiek, który nie wypelnia i nie przekracza papierków, nie jest pełnowartościowym obywatelem, instytucja, która nie zużywa wagonami papieru, niechybnie zbankrutuje pod względem organizacyjnym i trzeba ją koniecznie zreorganizować. Takie jest stanowisko i taki pogląd naszej biurokracji. Szczęty władzy państwowej są wobec tego bezsilne. Każda z ich stron inicjatywa najlepszymi podjętymi chęciami, wykrozy stłana zostaje przez aparat wykonawczy w

celu zwiększenia ilości papierków, kończy się w papierowym grobie.

Rekord powiększenia ilości papierków i papierkowej, pustej roboty, przyznany będzie niewątpliwie nowej ustawie o ubezpieczeniu społecznem, gdyż zwała ona, w szczególności na przymy: i takie góry po linowanych i porubrywanych papierków, że pod ich ciężarem niejedno przedsiębiorstwo się załamie.

Im silniej bije w przemysle tętno produkcji, tem więcej papierków trzeba, zaplasywać tem wymyślniejsze wypełniać rubryki.

A każdy nowy papierek, to jakiś nowy obowiązek, jakiś nowy ciężar, nowe świadczące nowe trydło kar administracyjnych, gryzieniu...“

Zapomina się jednak o tem, że większość zobowiązanych nie będzie w możności ani wypełnić tych „papierków”, ani ponieść wszystkich opłat.

Z KRAJU

(—) Wypadek samochodowy trupy teatralnej. Zespół artystów dramatycznych scen warszawskich, który wystawił w Plocku „Gwiazdy Ekranu”, wyjechał razem z dyrektorem Plockiego Teatru Miejskiego p. M. Mieczyskim i p. R. Piotrowskim na występy do Włocławka.

W drodze koło Kowala autobus, wiozący trupę, uległ katastrofie. Oto pragmacz wyminać jakiegos cyklistę, niesłuchającego sygnalizacji, zsofer tak skreślił maszyną, że z powodu ślizgawicy autobusu zaczął się z jezdni zsuwać do rowu. Na szczęście, zsofer wyłączył motor, nie mniej jeden bok samochodu uległ zdemolowaniu, a wielu pasażerów uległo ogólnemu potużeniu i pokaleczeniu. Artysty wraz z dyrektorem potużeni i poranieni dobnegli pieszko do najbliższej wioski, skąd saniami dostali się do najbliższej stacji kolejowej.

(—) Nieszczęśliwe polowanie na niedźwiedzia. W wielkich lasach koło Kocka robotnicy leśni zbudzieli niedźwiedzia, śpiącego w zimowym barłogu. Rozjuszone zwierzę stało się postrachem okolicy, to też urządzono nań wielkie polowanie z nagana. Osaczony niedźwiedź nie skie rował się na linę strzelców, jeno zaatakował naganiaczy. Jednego z nich odrzucał zmasakrował silnem uderzeniem i rzucił się na drugiego. Przestraszony chłop chciał wyczołczyć na drzewo, lecz nie zdał żył, niedźwiedź zdarł mu całą skórę z nóg i strasznie porwał mięśnie. Obu naganiaczy w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Pińsku. Trzeci naganiacz zdążył ukryć się pod wycrotem drzew, niedźwiedź wieo tylko lekko go zranil. Po dokonaniu tych okropnych czynów niedźwiedź uciekl. Obecnie przebywa w lasach p. Szatkiewicza. Jest to tak ogromny i zły okaz, że nie slychają narazie o amatorach, zamierzających zorganizować nowe polowanie.

Trojaczki, które mają być

„własnością Państwa Polskiego”.

Starosta powiatowy łódzki, p. Makowski, otrzymał od jednego z mieszkańców wsi Dzierżazna, gminy Łučníerz, następujący list:

„Ja niżej podpisany... gospodarz małorolny i mający na elemencie dwoje starszusków oraz dwóch własnych synów, obecnie w dniu 26 grudnia 1933 r. z dopustu Bożego żona moja Władystawa powila troje dzieci, dwóch synów i córkę. Uważam, że przysięca na świat troje istot, które dotąd żyją i jest nadzieja, że żyć będą, chyba, żeby im zabrakło wygód w skromnej, wiejskiej chacie, w ciężkim dla roliotwa czasie, a zwłaszcza dla mnie, obarczonego nietyklo dziećmi, ale i długami, przeto uważam za swój obowiązek powiadomienie Pana Starostę łódzkiego, jako ojca powiatu, że moje trojaczki są również trojczkami Pana Starosty (!), że nowonarodzeni obywatele dla dobra naszego Państwa powinni żyć i rozwijać się, skoro ich Najwyższy Bóg do życia powołał.

Ja ze swej strony prosilibym Pana Starostę, aby był łaskaw również zaopiekować się nowonarodzonymi trojczkami, bądź to dobrą radą, bądź pomocą w wychowaniu w imię miłości bliźniego, pomagac, że dziecinny moje są również własnością Państwa Polskiego”.

(—) 2 lata więzienia za zabójstwo żony na sali sądowej. Przed sądem apelacyjnym stanął niejaki Konstanty Biernacki, oskarżony o zabójstwo żony. Zabójstwo to popełnione zostało na sali sądowej. Oskarżony miał sataż z żoną i jej rodziną. W wyniku tych zatargów rodzina Biernackiego wytoczyła sprawę sądową braciom Biernackim. Sprawa odbywała się w sądzie grodzkim w Zelechowie, gdzie małżonkowie w procesie tym znaleźli się po przeciwnych stronach. Biernacka pozwana była w charakterze świadka, aby zeznawać przeciw swoim szwagrom. Na sali sądowej między Biernackim a jego żoną nastąpiła wymiana zdań. W pewnej chwili Biernacki wyjął rewolwer i strzalił do żony, zabijając ją na miejscu. Przed sądem okręgowym, przed którym stanął znowojaka, obrońcy jego podnieśli, że przeschodził on chorobę umysłową. Sąd orzekł, że Biernacki w chwili dokonywania zbrodni na sali sądowej nie miał zmniejszoną poczynałość i wymierzył mu karę 2 lat więzienia. Od tego wyroku odwołał się obrońca oskarżonego.

JAZDA SZYBKĄ na łyżwach.

Na aktualny temat łyżwiarstwa mistrz Polski w jeździe szybkiej p. Janusz Kalbarczyk kreśli następujące uwagi:

Z biegiem lat przekonano się, że maksymalną szybkość osiąga łyżwiarz na wirażu, wskutek siły odśrodkowej, która sprawia, że odbicie od lodu jest kilkakrotnie silniejsze.

Dlatego też tory łyżwiarskie posiadają dwie proste i dwa wiraże, które w sumie powinny dać od 400 do 500 metrów. Wiraże powinny być zatoczone promieniem od 24 do 30 metrów. Z wirażu zatoczonego mniejszym promieniem siła odśrodkowa wyrzuca łyżwiarza nawzajem, większej zaś krzyżownik ponad 30 metrów szybkoobiegacz prawidłowo nie mógłby przejechać. Z tego więc wynika, że wyższe wspomniane promienie wiraży są idealnie dopasowane do szybkości łyżwiarza.

Start amerykański (t. j. wszyscy łyżwiarze razem) po ostatniej olimpiadzie został zupełnie usunięty z łyżwiarstwa wyścigowego Europy. Okazało się bowiem, iż gorsi łyżwiarze korzystali z sił lepszych i niejednokrotnie nieszlachetnie zwyciężali.

To też prawidłowa bieżnia posiada dwa tory po 5 metrów szerokości czyli razem 10 mtr. Zawodnicy są łączeni w pary przy pomocy losowania. Każda taka para musi dać z siebie wszystko, gdyż inne pary mogą uzyskać lepsze czasy. Na jednej z prostych jest t. zw. krzyżówka, na której zawodnicy zmieniają tory, t. j. ten, który jechał po wewnętrzny torze jeździ na zewnętrzny, a drugi na wewnętrzny.

Do szybkiej jazdy służą łyżwy wyszlifowane zwane u nas w Polsce „panczenami” od ich konstruktora Rosjanina Panczena. łyżwy te stanowią z butami jedną całość, ponieważ szybkoobiegacz powinien wyczuwać położenie i kierunek ostrza łyżwy. Ostrza te mają trochę mniej niż 50 cm. długości, a szerokość od 0,5 do 1,5 mm., w zależności od twardości lodu.

Przy tej długości ostrza odbicie następuje o wiele dłuższą krawędzią niż u zwykłych łyżew, a co za tem idzie łatwiej osiąga się dużą szybkość. Dobrym łyżwiarzem może być dzięki temu każdy, a nawet słabo rozwinięty fizycznie, gdyż technika i taktyka w jeździe szybkiej są ważniejsze niż siła. łyżwiarze noszą trykoty wełniane i obcisłe. Łatwiej bowiem wtedy jest pokonywać opór powietrza,

przy jednocześnie wystarczającej ciepłocie.

Sposób ślizgania się nazywamy stylem. Odróżniamy dwa ogólnie stosowane style: fiński i norweski. Ten ostatni wymaga wiele siły fizycznej, gdyż krok musi być długi, a odbicie wskutek tego silniejsze. Wobec tego zajmujemy się stylem fińskim, który pozwala miernie zbudowanemu człowiekowi osiągnąć doskonałe wyniki i który przyjęty jest w Polsce.

Jazda szybka dzieli się na jazdę na prostej i na wirażu.

Na prostej łyżwiarz powinien jechać krokami długimi około 10 metrów. Rytm śladu przedstawia łuk o dużym promieniu, ponieważ ostrze łyżwy powinien szybkoobiegacz stawiać na zewnętrznej krawędzi. Jednak odbicie następuje w ostatniej chwili wewnętrznej krawędzi ostrza. Część górna tułowia przez cały czas trwania jazdy pozostaje nieruchoma, a tylko nogi czynią odchylenia na boki.

O wiele trudniej nauczyć się brania wirażów, gdyż tu należy wykorzystać siłę odśrodkową i osiągnąć maksymalną szybkość. Pierwszy krok wirażu powinien wypaść na lewej nodze tak, jak na prostej, z tą tylko różnicą, że tułów przechyla się na lewo i odbicie następuje zewnętrznej krawędzią łyżwy.

W czasie tego odbicia prawa łyżwa powinna być już na lodzie i na wewnętrz-

nej swej krawędzi. Odbicie następuje również wewnętrznej krawędzią. Poza-tem krok na prawej nodze jest około 1 i pół raza dłuższy niż na lewej.

I na prostej i na wirażu należy pamiętać o wsuwaniu łyżew na lód, aby uzyskać poślizg. Wiele bowiem osób stawia wadliwie łyżwy na lód z góry, przyskakując ciężarem ciała łyżwą do lodu i wywołując duże tarcie, a co za tem idzie hamując pęd naprzód.

Biegi krótkie wymagają większej szybkości niż biegi długie. Wskutek tego łyżwiarz musi wyłożyć więcej siły i energii. Czyni to przez skrócenie kroków, oraz przez ruch wahałowy rąk w płaszczyźnie prostopadłej do lodu i do kierunku jazdy.

Na wirażu pracuje tylko prawa ręka, ponieważ lewa przeszkadzałaby. W bieгах długich trzymamy ręce na plecach. Start winien być energiczny i winien przechodzić z kroków krótkich w coraz dłuższe.

Finish w łyżwiarstwie wyścigowym jest zupełnie zbędny, gdyż łyżwiarz powinien tak rozłożyć siły, aby uzyskać dobry czas, który decyduje o zwycięstwie.

Walka z czasem, rytmika, brak zrywów, rozwój wszystkich mięśni i zimowe powietrze pozabawione bakterii — oto cechy jednego z najszlachetniejszych sportów — jazdy szybkiej na łyżwach.

Ze świata

(X) Snieg w Saharze. W oazach Satary spadł śnieg, co powoduje niebывale surową zimę w Afryce północnej i centralnej.

(X) Mord wykryty po 10-ciu latach. Po latach 10-ciu władze francuskie zidentyfikowały zwłoki urodzonej w Krakowie artystki i śpiewaczki: Heleny z Krupów Zifferowej. Zawiść zamordowanej na plaży w Treport w r. 1923. Jak wynika z dochodzenia, mord dokonany na zlecenie meza ofiary, oficera austriackiego Waldemara Ziffera, jego brat Józef Ziffer, który, otrzyawszy 3.000 fr. od Waldemara, oświadczeniami miłośnika nakłonił Helenę do wyjazdu do Farncji. Józef Ziffer już w r. 1924 był skazany przez sądy francuskie za kradzież na 13 miesięcy więzienia i wydalony z granic Francji. Jak donoszą dzienniki, władze francuskie rozpięły za nim listy gończe.

(X) Aparat pocztowy. Konstruktorom sowietkim udało się skonstruować aparat sortujący pisma, który bez pomocy ludzkiej będzie przepuszczał pisma przez system fotoelementów, „czytał” adresy i sortował według adresatów. Wszystkie detale aparatów są już gotowe. Obecnie przeprowadza się montaż tego aparatu, któremu podobnego niema na świecie.

Nasze dzieci.

— Mamo, dzisiaj odpowiadałem najlepiej z całej klasy na lekcji zoologii.
— A coś odpowiedział?
— Powiedziałem, że struś ma trzy nogi.
— Ależ struś ma tylko dwie nogi!
— Tak, ale wszyscy koleczy twierdzili, że on ma cztery nogi. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 27 STYCZNIA.
Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przeglad Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Wiadom. meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramof. 15:55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16:00 Audycja dla chorych z Lwowa. 16:40 Lekcja języka francuskiego. 16:55 Koncert. 17:50 Odczyt rolniczy. 18:00 Reportaż. 18:20 Koncert pop. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Kwadrans literacki. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Koncert. 21:00 Skrzynka poczt. techniczna. 21:20 Koncert. 22:05 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05—24:00 Wieczór kabaretu literackiego z Wilna.

SOBOTA, 27 STYCZNIA.
Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW.
7:00—12:05 Transm. z Warszawy. 12:05 Krakowa. 12:05 Transm. z Warsz. 15:20 Wiadomości gosp. 15:25 Transm. z Warsz. 15:40 Muzyka gramofona. 15:55—16:55 Transm. z Warsz. i Lwowa. 16:55 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17:25 Koncert z Wilna. 17:50 Muzyka gramof. 18:00—19:05 Tr. z Warszawy. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25 Transm. z Warsz. 19:43 Wiadomości sport. 19:47—21:00 Transm. z Warsz. 21:00 Muzyka gramofona. 21:20—24:00 Transm. z Warsz. i Wilna.



Dwie mistrzowskie pary łyżwiarskie na zawodach w Chamonix, stolicy sportów zimowych.

ANASTAZJA BREWNOWSKA.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

Szreniawa milczał, ale był śmiertelnie blady i jego silna ręka poprostu miażdżyła szcuple ramię Hali. Nie miał najmniejszej wątpliwości, że nie żartowała i że gdyby ją puścił, rzuciłaby się w przepaść. Rozumiał jej szaleństwo, bo i sam miewał w życiu takie chwile. Na szczęście był wyjątkowo silny, tak, że nie zdołała się nawet szarpać. Walka odbyła się w niemal zupełnej nieruchomości. Hala, oddychając ciężko, szepotała przez zaciśnięte zęby:

— Tylko taka Nika może żyć...

Na schodach rozległy się kroki i głos Wielńskiego i Krysi. Szreniawa poczuł w rękach obłączone mięśnie rąk Hali i spojrzawszy na nią, zrozumiał, że niebezpieczeństwo minęło. Oboje ułożyli instynktownie twarze do codziennego wyrazu, ale i Wielński i Kryśa zorientowali się odrazu, że coś między nimi zaszło.

Zeszedłszy z baszty, Hala wymknęła się ukradkiem do domu. Musiała teraz zostać sama za wszelką cenę. Była poprostu nieprzytomna. Idąc, zataczała się jak pijana. Ale nie weszła do domu, lecz wyszukała sobie zacisne miejsce w sadzie i położyła się na trawie, za osłoną krzaków, malin i agrestu. Nie bała się, żeby ją tu znaleźli. Nie myślała. Wcale nie myślała. Lękała się przynajmniej do swoich uczuć przed samą sobą. A czuła jakąś dziwną, wielką, oszamiającą ra-

31. dość, gdzieś głęboko — głęboko — głęboko — na samym dnie duszy. Nie myśląc, dawała się ponieść fali tajemniczego, niemal nieuchwytnego umieszczenia. Nakazała sobie dyskrekcję. Nie dopuściła do żadnego słownego uświadomienia tego, co się z nią działo. Przy tem wszy stkiem była niemożliwie znużona; zupełnie jakby odbyła kolosalny marsz, lub dwigła kamienie. Leżała jak martwa, jak porzucona niedbale miętka rzecz, w której nie przeją się żywe mięśnie, a przez nerwy nie przepływa fluid życia.

Tymczasem Nika robiła Bohdanowi scenę o dancing. Uparła się, żeby ją zaprowadził wieczorem do Berensa, gdzie so niedziela odbywały się tańce. Naprawdę prosił ją, żeby mu poświęciła ten wieczór. Naprawdę wymawiał się zmęczeniem i koniecznością wczesnego wstania.

— Ech! ty zawsze chciałyś mi robić na złość. Ja to ci pozwoliłam przyłączyć się do tych waszych zawodów, a ty mnie nawet nie dasz potańczyć. Zmęczony! Jak tak, to możesz latać cały dzień i nic, a niech ja poproszę o trochę zabawy...

Bohdan skapitulował.

Poszła cała gromada. Nika dała znać swoim adoratorom, a przedewszystkiem panu Zygmuntołowi. Wielński namówił przynębną Krysię. Bo ostatecznie, co było robić? U Berensa tłok był niemożliwy. Przyjechali z Puław oficerowie zerwy, odbywający tam ćwiczenia i nastroszeni ogromnie zabawowo. Nika znalazła się odrazu w kole rozpromienionych i zachwyconych twarzy. Bohdano wi udało się z trudem zatańczyć z nią pierwszy raz. Potem obiecała momental-

nie tylu chętnym, że o drugim tańcu z nią nie mógł nawet marzyć.

— Poczój mnie tu przyczajnęła, jeżeli nie chcesz ze mną tańczyć? — zapytał, panując nad wzburzeniem.

— Nie chcę! Wcale nie chcę, tylko widziysz przecież, że nie mogę! Zresztą skrzyżyles się, że jesteś zmęczony. Lepiej ci zrobi jak posiedzisz.

I nim zdążył odpowiedzieć, odplynęła na drugi koniec sali w ramionach przystojnego porucznika.

Bohdan cofnął się pod okno i stanął tam z założonymi rękami. Nika, mijając go w tańcu, uśmiechała się to czule, to wyzywająco, to nawet ironicznie. Kryśia, tańcząca z Wielńskim, szepotała gniewnie:

— Widzi pan? Nie chce z nim tańczyć. Widzi pan? Ach, żeby on był mądry i zostawił ją sama...

Takie same katusze, jak Szreniawa, znosił pan Zygmunt, z tą różnicą, że obajawiał je w gwałtowniejszy sposób. Nika i z nim zatańczyła tylko raz, a potem prowokowała kamienną obojętnością. Upojona powodzeniem, szalała, wytworząc naokoło siebie atmosferę ostrej rywalizacji. Lubiała to nad wszystko. Nic jej tak nie uszczęśliwiała, jak gdy się o nią posprzecano. Sama prowokowała awantury i martwiła się, że z jej powodu nie doszło jeszcze do pojedynku.

W pewnej chwili Bohdan przypomniał sobie o Hali i poświęcił jej kilka minut myśli. Silne wrażenie, jakie na nim zrobiła jej desperacka próba, zatarły fochy Niki. Teraz pomyślał sobie mimowolnie, że ona nie narażałaby go na takie przejścia. Onaby go kochała nad wszystko. Ale nie! Nie wierzył, żeby Nika nie czuła dla niego nic. Wytoczył z zakamarków pamięci całą zbrojownię argumentów na

jej korzyść: że taka młoda, że kapryśny jak dziecko, chociaż ma złote serce, że ją pusje powodzenie, że nie jej winia, iż ją tak wychowano... Hali było mu teraz jednak szczyrze żal. Dotychczas uważał jej zachowanie za egzaltację, mającą swe źródło w dyskretnych swatach Krysi i jego lotniczej sławie. Często otrzymywał listy od kobiet z egzaltowanymi wyznaniem i sam nie wiedział, iż Nika podbiła go także tem, że się nim nie zachwycała. Przekonawszy się, iż uczucia Hali nie należały do kategorii zbiorowych zachwyty, o tyle entuzjastycznych, o ile płytkich, zdobył się dla niej na prawdziwe współczucie. Na wspomnienie jej oczu przeszedł go lekki dreszcz. Malo brakowało, żeby nie był na jej pogrzebie...

Popatrzył znów na Nikę. Tańczyła z panem Zygmuntem. Zmarszczył brwi. Co ten kartoflarz tak ją prześladuje? Wszak był zajęty Krysią. Przeniósł swe je afekty na Nikę. Bohdan wcale się temu nie dziwił. Ani mu na myśl nie przyszło, że Nika mogła przyłożyć czynnie rękę do tego podobu i odbicia. Uważał jego dezercję od Krysi za zupełnie zrozumiałą. Przecież biedna Kryśia — ośadził po bratersku — nie mogła się wspaniać ze wspaniałą Niką. Tylko jak on śmie ją prześladować na oczach właściciela?

Pan Zygmunt szepotał, nurzając ukradkiem usta w złotych lokach muskających go po twarzy:
— Moja! Prawda, że moja?
— Figa z makielem!
— Ja cię nie oddam Szreniawie.
— To się z nim o mnie bñ.
— Bez tego się nie obejrzę!
— Hii! Hii! Hii!